

Golin, 100 Gwoździ Do Mojej Trumny (prod. Szpa)

Czy się boję śmierci?

Jasne, że nie

Dlatego nawinę te 100 wersów, a potem umrę

Są dni gdy wszystko obrócił bym w pył

Hemofobia powstrzymuje mnie przed podcięciem żył

(?) We mnie biją się o każde wers

Upozorowane życie czy już upozorowana śmierć?

Nie idę do raju, nie będę stać pod drzwiami

Życie każe mi zaciskać pięści mam je brać garściami

Każe mi iść śladami tych, którzy zaszli gdzieś

Chryste!

Lepiej zejdź mi z drogi

I daj mi nieść ciężar bycia sobą

Aż do ostatnich dni

Spal mój akt urodzenia i testament

Zostaw notatki mi

Też mam zdjęcia królów na banknotach

Lecz również w portfelu tych niewielu, których kocham

Choć wiele było równych wydarzeń między nami

Nie pozwolę by ich twarze zamieniły się miejscami

Sprzedawczyki poniosą cenę straszną

Wyrokiem jest ukrzyżowanie na górze Rushmore

Cztery strony świata, który w trzech wymiarach widzę

Jak dwie ręce przed sobą w których trzymam jedno życie

Myślisz, że mam na sukces parcie

Stoję z boku

Mogę jechać po ulicy i po asfalcie

I bez tego mogę być w historii rapu

Choć działać bez nagród

Bracia Lumi?re nie dostali Oscara

Nie polubią mnie ci, którzy wiodą tu prym

Gdy to słyszą chcą być w mojej skórze bardziej niż ja w niej

Czasem boję się tego, że nie boję się niczego

Bycia nadczołowiekiem wymaga ode mnie moje ego

Pierdole tych co mówią na darmo o skillach

Gdyby nie (?) nie umieli by nawijać

Raperzy nie skończyli się lirycznie, oni się nie zaczęli

Pępowina okazała się być stryczkiem

Każdy myśli że ma skillsy za mikrofonem

Uzdolnieni jak onaniści z Parkinsonem

Nie wierzę w żadne słowo, wszystko wydaje się śmieszne

By odkręcić te ściemę potrzebne im są lata świetlne

Prawda jest naga, o pomstę do nieba woła

Nie oczekują od manekinów by ubierały w myśli słowa

Popelina nie znosi gówna, które wydali

Ono nie mieści się nawet w bristolskiej skali

Mam dość melanży na których każdy z nich bywa

I tekstów o afrodytach co wyszły z piany ich piwa

Dmucane lalki voo-doo z niczym pod czaszką

Chłopaki wkładają w nie igły, co sprawia ból ich matką

Nie obchodzi mnie kto jest w podziemiu najlepszy

Chcę pozostawić w cieniu cały układ słoneczny

Przeminął już czas uliczników na pozór

Świat należy do nich tylko gdy trzymają w ręku globus

Kukułki zegarów dają najlepszy dowód

Wyprą się własnych jaj nim zapieje policyjny kogut

(?)